

Stefan Moysa

"Jüdische Hoffnungskaft und christlicher Glaube", wyd. Walter Strolz, Freiburg-Barcelona-London 1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 42/2, 201-202

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Czytając artykuły, trudno oprzeć się wrażeniu, że poważne biblijne potraktowanie niektórych zagadnień daje zupełnie inne rozwiązania niż te, które byłyby wygodne dla powierzchownej publicystyki. Równocześnie czytelnik zostaje przekonany, że są to rozwiązania słuszne, gdyż przemawia w nich nic innego, jak tylko czysty głos objawienia, którego Biblia jest najlepszym wyrazem.

Oczywiście można się nie zgadzać z tym, że autor położył główny akcent na przedstawienie oporu świata wobec Boga. Dla równowagi dobrze byłoby szerzej opisać pozytywne aspekty świata i znaczenie historii ludzkiej w myśli Bożej. Przeciwwstawienie: Chrystus, słowo Boże, chrześcijaństwo z jednej strony, a świat z drugiej, wypadłoby wówczas mniej ostro i chyba bardziej prawdziwie. Niepodobna jednak zaprzeczać, że odważne świadectwo autora, nie liczącego się z modnymi opiniami i słuchającego jedynie słowa Bożego, jest dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek potrzebne.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Jüdische Hoffnungskraft und christlicher Glaube, wyd. Walter Strolz, Freiburg—Barcelona—London 1971, Herder, s. 279.

Pamiętamy z okresu soboru, w jaki sposób *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich* była jednym z najgoręcej dyskutowanych dokumentów soborowych, a to przede wszystkim z powodu tego, że określała stosunek Kościoła do religii żydowskiej. Choć była ona inspirowana czysto religijną intencją Jana XXIII i kardynała Bea, spotkała się z silną opozycją płynącą jedynie z pobudek politycznych i to z dwóch stron: Arabowie obawiali się wzrostu sił syjonistycznych, które mogłyby wykorzystać deklarację dla celów politycznych, natomiast koła nastawione pro-żydowsko zarzucały dokumentowi zbyt miękkość w odpieraniu ciężącego na Żydach zarzutu bogobójstwa. Dyskusja wskazała raz jeszcze, jak trudno jest oddzielić wątki teologiczne i religijne od spraw politycznych.

Podobnie w książce, którą mamy przed sobą, obydwie te wątki są najwyraźniej ze sobą przemieszane. Książka bowiem ma na celu głębsze rozpoznanie elementów, które wiążą chrześcijaństwo z judaizmem jako z religią, od której pochodzi. Tego rodzaju powrót do źródeł jest dla chrześcijaństwa dziś życiowo ważny. W obliczu bowiem kryzysu, w którym przede wszystkim chodzi o wiarogodność ewangelicznego posłannictwa, chrześcijaństwo musi sobie głębiej uświadomić, że korzeniami swymi sięga do Starego Testamentu, a Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba jest zarazem Bogiem Jezusa Chrystusa. Chrześcijanie powinni również lepiej poznać, w jaki sposób trwają obietnice Boże wobec narodu wybranego i dlaczego „dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne” (Rz 11, 29).

Obok tego wątku teologicznego, który jest bezwzględnie dominujący, w niektórych zwłaszcza artykułach zaznacza się wyraźnie wątek polityczny, usiłujący wyjaśnić znaczenie i rolę państwa Izrael. Motyw ten widać zaraz w pierwszym artykule, podejmującym sprawę historycznego trwania judaizmu przez okres 3 000 lat. Autor Erwin Rosenthal widzi współczesny syjonizm i istnienie państwa Izrael jako wyraz nadziei mesjańskiej i trwałego istnienia judaizmu.

Ta sama myśl zaznacza się jeszcze wyraźniej w drugim artykule, który przedstawia jakby teologię biblijną Ziemi Obiecanej. Na podstawie Starego Testamentu autor F. W. Marquardt stara się wykazać, w jaki sposób obietnica tej ziemi tkwi w przymierzu zawartym między Bogiem a Izraelem i jak cała egzystencja judaizmu jest z nią związana. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że istnienie państwa Izrael jest niemal teologicznym postulatem. Nie wchodząc w kwestie polityczne można jedynie stwierdzić, jak złudne i właśnie nieteologiczne jest wyprowadzanie wniosków politycznych

z Pisma św. czy innych źródeł teologicznych. Nie pierwszy to raz starano się tego rodzaju wnioski wyprowadzać; Pismem św. próbowano na przykład uzasadnić ustrój monarchiczny, a z Apokalipsy chciano przepowiadać bieg ludzkiej historii. Próby tego rodzaju kończyły się zawsze fiaskiem.

Trzeci natomiast artykuł o misterium Izraela reprezentuje już lepszą teologię. Na podstawie pism Pawłowych, autor Joseph Blank wyjaśnia, czym jest misterium Izraela, jaki udział z powołania Bożego mają w nim poganie, i w jaki sposób trwa ono obecnie, mimo czy właśnie z powodu przyjścia Jezusa Chrystusa, w którym autor widzi nie nauczyciela obalającego dawny porządek, ale spełnienie starotestamentowych nadziei.

Gabriela Dietrich wreszcie analizuje na szerokim historycznym tle udział Żydów w światowych rewolucjach, upatrując inspiracje tego udziału w duchowym dziedzictwie judaizmu. Całość kończy artykuł przedstawiający dialog chrześcijańsko-żydowski w przeszłości i obecnie.

Mimo przytoczonych wyżej zastrzeżeń niepodobna zaprzeczać, że książka jest w sumie teologicznym pogłębieniem podstaw dialogu żydowsko-chrześcijańskiego i jako taka może oddać duże usługi specjalistom i niespecjalistom zainteresowanym tym zagadnieniem.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Die Zukunft der Kirche. Berichtband des Concilium-Kongresses 1970, Zürich—Mainz 1971, Benziger Verlag — Matthias—Grünewald—Verlag, s. 160.

O kongresie czasopisma „Concilium”, który się odbył w Brukseli we wrześniu 1970 roku obszernie doniosła prasa tygodniowa i codzienna. Obecnie ukazuje się zbiór wygłoszonych tam referatów wraz ze wstępem i podsumowaniami otwierającymi i zamykającymi to ważne dla teologii wydarzenie.

Zapewne bardziej niż jakiegokolwiek inne sprawozdanie książka nie oddaje tego, co było właściwą treścią zebrania: gorącej wymiany zdań i dyskusji na temat życia Kościoła w dzisiejszym świecie, na co kongres był przede wszystkim nastawiony. Dlatego też zawiedziony byłby ten, kto by szukał w referatach teologicznego opracowania i pogłębienia problemów. W samym zamierzeniu organizatorów miały one być tylko zapłonem do wywołania dyskusji i uchwyceniem na żywo pewnych zagadnień, co później mogłoby wywrzeć wpływ na życie praktyczne i struktury Kościoła.

Kongres skoncentrował swoje rozważania na czterech tematach: znaczenie teologii w Kościele, istota posłannictwa chrześcijańskiego, obecność Kościoła w społeczeństwie i struktury Kościoła jutra. W samym rozplanowaniu referatów i doborze prelegentów zaznacza się dość szczęśliwa równowaga między rozważaniami ściśle teologicznymi, których punktem wyjścia jest przede wszystkim Pismo św., a socjologicznymi, które są konieczne, by można było mówić o teologii prawdziwie zaangażowanej, będącej wyrazem recepcji objawienia przez świat współczesny.

Już w ujęciach pierwszego tematu zaznaczają się pewne napięcia i różnice pojmowania. Np. Walter Kasper kładzie duży nacisk na funkcję krytyczną i naukową teologii. Ma ona być normowana przez apostołskie świadectwo o Jezusie Chrystusie, jak również przez swój cel, jakim jest interpretacja Ewangelii na dzisiaj. J. P. Jossa natomiast podkreśla szczególnie charyzmatyczną funkcję teologa, przyznając niemal równe prawa tworzenia teologii wszystkim chrześcijanom, niezależnie od ich fachowego wykształcenia.

Wśród referatów przedstawiających istotę chrześcijańskiego posłannictwa na pierwsze miejsce wybijają się referat Künga, którego treścią jest przede wszystkim Jezus ukrzyżowany, a jednak żyjący. Bezkompromisowość, żarliwość ujęcia, miłość człowieka i świata muszą budzić szacunek i uznanie dla tego kontrowersyjnego nieraz teologa, choćby się nawet ktoś we wszystkim z nim nie zgadzał.